

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 300 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach i filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnośnieniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnośnieniem przez listowego 7850 mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Łwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na cztery strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

O zmianę stanowiska Polski wobec Gdańska.

Interpelacja 6 największych stronnictw w Senacie.

Warszawa, 28. III. (AW.) Senatorowie 6 największych stronnictw złożyli pod adresem min. spr. zagr. interpelację w sprawie stosunków polsko-gdańskich. Zwracają oni uwagę na to, że stosunki polsko-gdańskie układają się w sposób nie odpowiadający umowom normującym prawno-polityczne stanowisko Gdańska wobec Polski. Wbrew wyraźnym postanowieniom tych umów władze gdańskie starają się zmienić prawno-polityczne stanowisko Gdańska wobec Polski i przeprowadzić niczem nieuzasadnioną tezę o niezależności i suwerenności terytorium gdańskiego. Stosowanie postanowień traktatu wersalskiego odbywa się w sposób bardzo nieżyczliwy i nielojalny wobec Polski. Dowodem tego jest fakt, że Polacy w Gdańsku nie cieszą się równouprawnieniem a uciążliwe formalności administracyjne utrudniają Polakom osiedlanie się na terytorium gdańskim wbrew postanowieniom odnośnych umów. Mimo włączenia Gdańska do obszaru celnego polskiego władze gdańskie nie przestrzegają zarządzeń wydanych w dziedzinie celnej przez Polskę oraz nie umieją zapobiec przemysłnictwu, co odbija się dotkliwie na interesach finansowych Polski. Interpelanci zapytują rząd, jakich zamierza użyć środków, celem zapewnienia i poszanowania praw, jakie przysługują Polsce względem Gdańska na zasadzie istniejących umów.

Poincaré zapowiada dłuższe trwanie okupacji zagłębia Ruhry.

Paryż, 28 III. (PAT. Havas.) Komisja finansowa izby wystąpiła sprawozdania rządu w sprawie kredytów na akcję w okręgu Ruhry. Poincaré oświadczył, iż okupacja zajmuje 2800 klm. i składa się wyłącznie z okolic, produkujących 90 milionów ton węgla rocznie. Pozatem znajduje się tam 14.200 pieców dla wypalania koksu. Poincaré nie ukrywał, iż osiągnięte rezultaty ekonomiczne co do uzyskania w krótkim czasie zastawów są istotnie małe, jedynie dłuższa okupacja, a nie prowizoryczna pozwoląliby wobec złej woli rządu Rzeszy na przeprowadzenie technicznej eksploatacji. Poincaré przypomniał, iż wielcy przemysłowcy zagłębia Ruhry, usiłowali jednak kilkakrotnie nawiązać bezpośrednie rokowania z władzami okupacyjnymi. Rząd francuski zdecydowany jest jednak uwzględnić jedynie propozycje oficjalne, pochodzące od samego rządu Rzeszy. Poincaré dodał, iż rząd francuski nie może również przyjąć żadnych propozycji pośrednictwa ze strony państw neutralnych lub sprzymierzonych. Francuzi i belgowie pozostaną zgodni w kwestji zatrzymania zastawów aż do całkowitej spłaty wierzytelności niemieckich. Ewakuacja terytorium okupowanego będzie się odbywała proporcjonalnie do dokonywanych spłat. Francuzi i belgowie nie opuszczą Essen aż do ostatecznego uregulowania przez Niemcy odszkodowań.

Le Troquer oświadczył, iż dziennie z obszaru Ruhry wywożą 3500 ton węgla i koksu. W najbliższym czasie ilość ta będzie podwojona. Ze 114 wielkich pieców czynnych przed okupacją, 76 jest obecnie czynnych. 560.000 ton koksu oraz 2 miliony ton węgla znajdują się, obecnie na zwalach kopalni. Po dyskusji komisja uchwaliła wszystkimi głosami przeciwko 3 głosom komunistów i 2 socjalistów żądane przez rząd kredyty.

Po wyroku na arc. Cieplaka.

Wzburzenie w Warszawie. — Solidarne wystąpienie duchowieństwa czesko-słowackiego.

Oburzenie w angielskiej Izbie gmin. — Poseł robotniczy grozi zabiciem jedyne go w Izbie posła komunistycznego.

Warszawa, 28 III. (AW.) Dzisiaj w Warszawie odbyły się manifestacje na znak protestu przeciwko wyrokowi moskiewskiemu. Tłum usiłował demonstrować przed poselstwem sowieckim, został jednak powstrzymany przez kordon policyjny. Na odbytych pod gołym niebem wiecu uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do energicznych kroków, celem zwolnienia skazanych. Równocześnie rezolucja wzywa narody całego świata cywilizowanego, aby podjęły wspólną akcję protestującą celem obrony kultury zagrożonej przez barbarzyński wyrok. Delegacja wiecowa wręczyła powyższe rezolucje Sikorskiemu, który odpowiedział, że rząd poparty jednolitą postawą społeczeństwa nie ustąpi z raz zajętego stanowiska, tembardziej, że spotkało się ono z uznaniem rządów zachodniej Europy. Delegacja wiecowa wręczyła rezolucję również przedstawicielom zagranicznym.

Warszawa, 28 III. (AW.) Arcybiskup praski Kordacz imieniem duchowieństwa czesko-słowackiego nadesłał premierowi Sikorskiemu depeszę z zawiadomieniem, że społeczeństwo katolickie w Czechach jest do głębi wstrząśnięte wiadomością o zbrodniczym wyroku. Arcybiskup wyraża rządowi polskiemu uznanie i wdzięczność z powodu jego akcji.

Berlin, 28 III. (PAT.) Z Londynu donoszą, iż w Izbie gmin oświadczył Mac Neyl na odnośne zapytanie, iż przedstawiciel Anglii w Moskwie potwierdził telegraficznie wiadomość o wyroku śmierci na arcybiskupa Cieplaka i ks. prał. Butkiewicza. Przedstawiciel angielski w Moskwie otrzymał polecenie użycia wszelkich środków, aby uratować skazanych.

Mac Neyl oświadczył dalej, iż nie może na razie powiedzieć, co prócz tego jeszcze można będzie uczynić, gdyby rząd sowiecki chciał dokonać tego rodzaju barbarzyństwa. Jeden z członków partii robotniczej zapytał, czy nie należałoby wziąć jako zakładnika jedyne go komunistycznego członka parlamentu New Bolda, a zwracając się do tego, oświadczył mu, iż go zabije, jeżeli bolszewicy zamordują arcybiskupa rzymsko-katolickiego. Inny członek parlamentu stawiał pytanie, czy t. zw. sowieckiemu przedstawicielstwu handlowemu w Londynie oświadczone, iż będzie musiało opuścić Anglię w przeciągu 24-ch godzin, jeżeli wyrok śmierci zostanie wykonany. Odpowiedzi na zapytanie to nie było.

Rzym, 28 III. (PAT. — Radjo.) Mówiąc o skazaniu na śmierć arcybisk. Cieplaka i ks. prał. Butkiewicza; „Giornale di Italia” zaznacza, iż jest ono wezwaniem, rzuconem światu cywilizowanemu. Dziennik podkreśla, iż chociaż arcyb. Cieplak jest Polakiem, tem nie mniej wykonanie na nim wyroku śmierci poruszy żywo nie tylko Polskę, lecz wszystkich katolików świata całego. Dalej zauważa dziennik, iż w razie wykonania egzekucji należałoby wogóle zaniepokoić się losem nietykalnych wedle prawa międzynarodowego misji dyplomatycznych w Rosji i zastanowić się, czy nie byłoby wskazaniem, zupełnie odwołanie z Moskwy wszelkich misji politycznych i wogóle zakwestjonować możliwość dalszego utrzymywania jakichkolwiek stosunków z krajem, który z motywów zemsty politycznej dokonał egzekucji na wysokich dostojnikach kościoła katolickiego.

Robotnicy w zagłębiu Ruhry przeciw rządowi Cuna.

Berlin, 28. 3. (PAT.) Prasa poranna podaje wiadomość, iż w Essen tamtejszy, oddział związku robotników metalurgicznych wystąpił na ostatnim posiedzeniu z nast. żądaniem: utworzenie zbrojnych sotni proletariacko - włościańskich dla zwalczania faszystów, ustąpienie rządu Cuna, utworzenie rad robotniczych i komisji kontrolnych, wystąpienie ze związku dla niesienia pomocy obszarom Ruhry, oraz zwołanie nadzwyczajnego kongresu gwarectw.

Berlin, 28. 3. (PAT. W miastach Emmerich, Wesel i Mettmann władze francuskie z powodu powtarzających się zamachów na żołnierzy i oficerów francuskich ogłosiły stan obłędzenia.

Berlin, 28. 3. (PAT.) Z Monasteru (Muenster) donoszą, iż w kopalniach Reinbaden i Schlaegel u. Eisen Francuzi zakładają nowe tory i zabierają wagony, celem odtransportowania zapasów koksu. W kopalni Reinbaden pracuje znaczna liczba obcych robotników. W kopalni Schlaegel u. Eisen Francuzi zabrali 70 wagonów naładowanych koksem.

Decyzja komisji Reparacyjnej w sprawie złotej pożyczki niemieckiej.

Berlin, 28 III. (AW.) Z dzienników berlińskich jeden tylko „Lokal Anzeiger” komentuje decyzję komisji reparacyjnej w sprawie niemieckiej pożyczki złotej i konstatację zadowoleniem, że po raz pierwszy od czasu istnienia komisji wnioski francuskie zostały odrzucone. Z faktu, że najważniejsze z wniosków francuskich zostały odrzucone nawet przez Belgję i Włochy, wspomniany dziennik wnioskuję, że rząd niemiecki był do emisji pożyczki najzupełniej upoważniony i że nadto wbrew konkluzjom prasy francuskiej Bank Rzeszy jako instytucja prywatna ma prawo udzielić pożyczek państwowej gwarancji. We fakcie zaś, że przedstawiciel Ameryki po raz pierwszy brał udział w głosowaniu dopatruje się wspomniany dziennik momentu specjalnej wagi, gdyż w ten sposób głosowanie komisji reparacyjnej odpowiadało postanowieniom traktatu wersalskiego.

Niepowodzenie Stinnesa w Rzymie.

Rzym, 28. 3. (PAT.—Radjo.) Stinnes odjechał stąd do Florencji. Jego rozmowy z członkami amerykańskiej delegacji na między-narodowy kongres izb handlowych nie osiągnęły pożądanego celu, jak to wynika z informacji, zasięgniętych ze strony kół amery-

kańskich. Co się tyczy wiadomości, iż Stinnes w kołach watykańskich oraz włoskich kołach rządowych poczynił analogiczne propozycje do tych, jakie poczynił w kołach amerykańskich, to obecnie wiadomościom tym kategorię nie zaprzeczają.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	41,800	21,000
Marki (niem.)	2,02	(pol.) 51,50

Przypadek jakich wielu!

Obywatel polski, fabrykant J. z Ł. w roku 1921 sprowadza się do Gdańska i zakłada własną firmę, zarejestrowaną do rejestru handlowego gdańskiego. Zakłada dalej osobną spółkę handlową, której zostaje kierownikiem, zaprowadzoną także do sądu gdańskiego. Kupuje wile w Sopocie z zamiarem nadbudowania piętra, by znaleźć pomieszczenie dla siebie i dla rodziny. Projekt nie udaje się, gdyż lokatorzy nie zezwalają. Kupuje więc dnia 6 września plac budowlany, by wzniesić na nim wille własną. Willa prawie na ukończeniu. Po uprawomocnieniu ustawy gdańskiej o nabywaniu nieruchomości z dnia 30.12.1922 wnosi do senatu gdańskiego o zezwolenie na przewłaszczenie. Komisja odwoławcza odmawia. (O. G. 42, 23.) Triumfujący właściciel gruntu pośpiesza do swego kontrahenta: Otóż zwracam cenę kupna: Dodaje wspaniałomyślnie, iż gotów jest zwrócić także wydatki na wybudowanie willi.

Z jakich powodów odmówiono? Tylko nos może, czy też rzeczowe momenty, lub też jakieś nieformalności wniosku? Wszystko możliwe. Par. 2 rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 grudnia 1922 wylicza szczegółowo, co wniosek do senatu zawierać powinien pod groźbą odrzucenia. Jest tam także warunek wprost niemożliwy do wypełnienia, bo wymagający, by załączono także do wniosku „Auflassungsverhandlungen”, t. zn. akt notarialny lub sądowy, dokumentujący bezpośrednią zgodę stron co do przejęcia własności. Wiemy jednakże, że żaden notariusz lub sędzia przed ostatecznym zezwoleniem senatu aktu tego nie dokona, z prostej przyczyny, iż podług par. 16 ustawy naraziłby się na karę więzienia do 1 roku lub kary pieniężnej do miliona marek! A zatem może i w naszym przypadku wniosek prawnie został odrzucony, gdyż nie spełniono — niemożliwego — warunku? Nie wiemy, powodów się nie podaje, ustawa nie przewiduje obowiązku podania powodów. Zresztą komi-

sja — samowładnie — postanowiła, nie dawać w razie odmowy żadnych wyjaśnień. Dobrze zresztą uczyniła, bo n. p. znaczenia warunku liczby 5 rozporządzenia z dnia 12 grudnia 1922 tylko domyśleć się można, biorąc pod uwagę całą intencję ustawy.

Lecz cóż widzimy? Ustawa z dnia 30 grudnia 1922, dająca bez wszelkiej kontroli i bezapelacyjnie w rękę senatowi cały obrót gruntów, niespełna trzy miesiące w mocy i już okazują się ujemne dla życia gospodarczego Gdańska ustawy tej skutki w tak rażący sposób, iż frakcja niemiecka przez usta swego przedstawiciela uzasadnia konieczność noweli do uchwalonej dopiero ustawy. Któż będzie budował, woła poseł adwokat Neumann, na własne ryzyko, kiedy senat gdański odmówić mu może przewłaszczenia! Inicjatywa budowlana od razu stanęła! Zapomina powiedzieć, że własna jego frakcja w szale swym antypolskim ustawę tę niedawno przeprowadziła, bez względu na to, co wymagał gospodarczy interes Gdańska, niezależny od tego, czy buduje Gdańszczanin, Polak lub kto inny.

„Ale nie o to nam chodzi! Nie tylko poprawki nam potrzeba, lecz ustawy tej pokrętniej i nieszczerzej zniesienia lub autorytarnego unieważnienia jej. Dopóki Gdańsk nie ma tyle odwagi, by ustalić wogóle zasady, podług których skądinąd może potrzebną regulację obrotu gruntów wykonać zamierza, dopóty mniejszość narodowa w Gdańsku ostrze tej ustawy uważać będzie jako zwrócone przeciwko sobie. Każdy bowiem przypadek odmowy, jak wyżej podany, oczywiście jest zaprzeczeniem zasady: Wolny i niczem niekrępowany dostęp do morza, kiedy polski przemysłowiec na gruncie gdańskim własnym kosztem ani pomieszkania sobie wybudować nie może. Już Haking rozstrzygnął w decyzji z dnia 6 grudnia 1921: „Gdańsk silnie w tem zainteresowany, by utrzymano ruch handlowy polski, bo bez niego nie może istnieć”.

Notariusz Łangowski, Gdańsk.

Sprawy sądownictwa w zachodnich województwach w Sejmie.

Sejm załatwił jedną z pilnych potrzeb naszego sądownictwa w województwach zachodnich, mianowicie sprawę „ustawy tymczasowej o języku urzędowym w sądownictwie i notariacie w województwach poznańskim i pomorskim”. Moc dotychczasowego rozporządzenia min. b. dzielnicy pruskiej w tej sprawie wygasa z dniem 1 kwietnia, to też spodziewać się należało, że minister Makowski i jemu podległe ministerstwo na czas wniosą do sejmu odpowiednio do obecnych stosunków zmienioną ustawę. Tymczasem po 5 miesięcznym przetrzymywaniu jej w ministerstwie dopiero 9 marca wpłynął obecny projekt do sejmu. Nawiasowo mówiąc — pisze „Kurjer Poznański” — wogóle sposób traktowania naszych potrzeb zachodnich przez ministra Makowskiego jest wysoce znamieny, toć podobnie wedle śmiesznych, przedwojennych stawek, mimo, że 1 stycznia stara ustawa utraciła swą moc, wniesiono dopiero 27 lutego do sejmu, ze szkodą skarbu i sądownictwa. Dotąd także sądy powiatowe mają śmieszna ustawową kompetencję do 3000 marek, ponieważ pieczołowitość p. ministra sprawiedliwości dla spraw ziem zachodnich jest nieszczerólna. Wymawianie się tem, że departament sprawiedliwości w Poznaniu zlikwidowany został dopiero 1. br. przypomina tłumaczenie się urzędnika wyższego, który winę zwała na podwładnego, gdyż wszystkim jest wiadomo, iż objęcie sądownictwa przez ministerstwo sprawiedliwości nastąpiło jeszcze 1 listopada 1921 roku — zatem p. minister Makowski jest w pełni odpowiedzialny za

wszystkie zwłoki i niezłatwienie najpilniejszych potrzeb naszych województw. Stan ten bezwarunkowo ustać musi.

Ale wracając do ustawy o języku urzędowym, dziś przez Sejm uchwalonej, zaznaczyć należy, że komisja prawnicza, w której zasiadają także pp. Zygm. Seyda i mec. Piechocki z Poznania, poczyniła w pierwotnym projekcie rządowym w myśl żądań szerokiej opinii naszych ziem, znaczne zmiany na korzyść języka polskiego. I tak, odebrano nareszcie adwokatom Niemcom, nie władającym językiem polskim możliwość przemawiania w sądach polskich po niemiecku tak w sprawach cywilnych jak i karnych. Wogóle cały przewód odtąd, tj. od 1 kwietnia odbywać się będzie po polsku, wolno będzie jednak Niemcom zwracać się do sądu i urzędników sądowych po niemiecku tak ustnie jak i na piśmie. Przy podaniach o wpisy do księgi wieczystej i do rejestrów winien być dołączony przekład polski, sporządzony przez zaprzysiężonego tłumacza. Jeżeli przy rozprawie występuje osoba nie rozumiejąca języka polskiego i niema adwokata (obowiązanego mówić po polsku), przewodniczący przedstawia jej treść rozprawy w języku niemieckim. Tak samo wszelkie dodatki do firm w języku niemieckim, muszą być zastąpione dodatkami polskimi (Spółka Akcyjna, Tow. Akcyjne itp.). Ustawa obecna traci moc z dniem 1 kwietnia 1925 roku, do którego to czasu przyjdzie zapewne ogólna ustawa o organizacji sądownictwa.

Zagranica

Nowy projekt ordynacji wyborczej we Włoszech.

Zabezpieczenie większości parlamentarnej przed rozkładowymi elementami.

Specjalna komisja wyborcza, wyłoniona przez rząd włoski Mussoliniego, opracowuje nowy projekt ordynacji wyborczej, polegającej na tem, że trzy czwarte mandatów otrzymuje ta partja, która zdobędzie podczas wyborów większość głosów.

Reszta mandatów będzie rozdzielona pomiędzy pozostałe partje proporcjonalnie do ilości otrzymanych przez nie głosów.

Jedyny poseł-kobieta

żąda zniesienia ustaw przeciw pijaństwu.

Z Nowego Yorku donoszą: Jedyna kobieta w parlamencie Stanów Zjednoczonych, pani Nolan, oznajmia, że zgłosi w parlamencie wniosek o zniesienie zakazu sprzedaży alkoholu, a wprowadzenie natomiast kontroli konsumpcji alkoholu.

Lud i naród.

Przed kilkoma dniami p. poseł Stanisław Kozicki zamieścił na łamach „Kurjera Poznańskiego” artykuł, w którym w sposób wybitny poruszył jedno z doniosłych zagadnień naszego obecnego życia. Artykuł ten, na który zwrócono już uwagę w prasie, nosi tytuł „Lud i Naród”.

„Przez wiek z górą — czytamy na samym wstępie artykułu — żyła inteligencja polska wiara w lud”. Wiara ta ożywiła poezję naszą i polityczną działalność narodową. Walka o niepodległość musiała być celem głównym narodu, dopóki zachowywał on swoje odrębne życie. Zdawano wszakże sobie powszechnie sprawę, że walka z przemożnymi wrogami dla swego zwycięstwa wymaga sił wielkich i że będzie ona beznadziejną, jeśli nie stanie się celem szerokiemi mas ludowych. I wołał Krasinski o wielki lud: „Z szlachtą polską polski lud”, ogół zaś powtarzał, że zbawienie leży pod siermięgą.

Gdy powstał ruch wszechpolski, gdy w rozpaczliwym przynębieniu, wywołanem klęską powstania z roku 1863 zabłysło znowu hasło niepodległości, wiara w lud była najważniejszą podwaliną nadziei. Jeden z twórców ruchu, Jan Popławski, wierzył głęboko w tożsamość interesów ludowych i narodowych i świetnie ją uzasadniał, wierzył niezłomnie w niepodległość instyktu narodowy mas włościańskich.

Z tego artykułu wiary ruchu wszechpolskiego wypływała jego praca nad politycznym i narodowym uświadomieniem ludu, praca, której przewodził ten sam Jan Popławski, który przez długie lata redagował „Polaka”, miesięcznik ludowy, wydawany w Krakowie, a przez ofiarą młodzieży ow-

czesną przemycany do b. Kongresówki.

Wskazana praca wśród ludu odnalazła w nim takich wybitnych pracowników narodowych, jakimi byli z niejących już dzisiaj: Bielawski, Nakonieczny, Długoborski. Samemu ruchowi zaś praca ta przyniosła pogłębienie programu politycznego i te szerokie wpływy wśród mas, które się ujawniły w czasie wyborów do Dumy Państwowej. Ruch wywierał też przemożny wpływ na umysły inteligencji. P. Wł. Rabski słusznie w „Kurjerze Warszawskim” o Janie Popławskim powiada, że on to „rozśpiewał duszę polską tą melodią, z której powstało „Wesele” Wyspiańskiego i jego hasło: „Chłop potęgą jest i basta”!

Jakkolwiek ruch wszechpolski był protestem przeciw pozytywistycznej rezygnacji w imię potrzeby wielkiej idei i pod hasłem: „mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił”, to jednak zachował on zdobycz okresu pozytywistycznego — trzeźwość myśli. Trzeźwość tą sprawiła, że przywódcy nasi dobrze się zorientowali w czasie wielkiej wojny, po jakiej stronie stanąć winni Polacy i że mogli też potem na konferencji paryskiej uzyskać to, o cośmy tyle razy bezskutecznie walczyli. W wierze jednak w lud nie tyle zresztą przywódców, co ogółu inteligencji zostało dużo pierwiastka romantycznego i tym złudzeniem cios poważny zadały wypadki powojenne.

„W odrodzonym Państwie polskim” pisze St. Kozicki — zaczęła się walka apetytów i interesów. Lud wiejski wziął czynny udział w życiu politycznym. Jego przedstawiciele jednak nie byli rycerzami z bajki lecz ludźmi. Mieli swoje interesy na widoku, dążyli do urzeczywistnienia swych pragnień i ambicji, nieraz byli brutalni. Zmąciły się nasze pojęcia o ludzie; w

szerokiej opinii rozpowszechniło się najprzód jakieś uczucie zawodu; później przyszedł żal, ten wymarzony „olbrzym” nie odpowiedział romantycznemu obrazowi, jaki noszono w wyobraźni; wreszcie rzucono się na niego z pretensjami, z zarzutami, z wyzwiskami. Zapomniano o siermiężnym ludzie wiejskim, idącym w przyszłość w blaskach racławickiego słońca, a zaczęto mówić o chamstwie w życiu i w polityce...

I oto w umysły nawet wyraźnie na stanowisku ogólnie narodowym stojące, zakradać się zaczęły czynniki klasowe. Żywioły związane bardziej z ludnością miejską napadają na chłopskie paskarstwo i chamstwo, tymczasem zaś wśród żywiołów, związanych z życiem wsi, gromadziło się rozgorzeczenie przeciwko ludności miejskiej i to zarówno przeciwko fabrykantom i kupcom, oskarżonym o paskarstwo, jak i przeciwko robotnikom, oskarżonym o próżniactwo, rozmiłowanie się w strajkach i nadmierne wymagania.

„Czas — powiada p. St. Kozicki — porzucić te skrajności i wrócić do realnej oceny rzeczywistości, która leży w tradycji myśli demokratyczno-narodowej, trzeba brać chłopą jakim jest, ze wszystkimi jego wadami i zaletami. „Kto patrzy spokojnie — powiada p. St. Kozicki — w dalszą przyszłość Polski, kto ocenia bezstronnie wartość różnych warstw dla tej przyszłości, ten musi powiedzieć dziś to samo co mówił przed trzydziestu laty Popławski, że będzie ona zależała w pierwszej linii, od chłopą polskiego. Od tego jak potrafi on gospodarzyć na dziedzictwie pozostawionem mu przez szlachtę polską, zależeć będzie czy Polska odzyska świetność z epoki Jagiellońskiej i czy pójdzie drogami, które pozwolą jej ominąć te błędy i ustrzec się tych wad, jakich świadka-

mi były 17 i 18 stulecie. Chwila, którą przeżywamy, jest jakoby przedłużeniem wieku 15 w naszych dziejach. Los dziejowy dał nam mocarstwowe stanowisko, utrzymanie tego stanowiska, umocnienie go i rozwinięcie zależy od tego, czy wchodząca w życie polityczne warstwa zdoła po nad interes swój własny postawić przyszłość i potęgę państwa. Szlachta zrobić tego nie potrafiła, trzeba pracować nad tem, ażeby potrafił to zrobić chłop polski wśród pomyślnego zwrotu w naszej historii, w warunkach pozwalających na odrobienie błędów przeszłości. Bóg daje nam ponownie okazję do odegrania roli dziejowej, chodzi o to byśmy jej po raz drugi nie zmarnowali”.

Autor ostrzega przed pesymizmem, każącym widzieć w ludzie same wady i wskazując, że trzeźwy optymizm i wiara w naród, jego świetną przyszłość pozwoliły twórcom ruchu demokratyczno-narodowego dokonać tego, co zrobili. Do tej tradycji ojców naszych i starszych braci musimy powrócić — powiada autor i kończy temi słowy:

„Lud wiejski — to ludzie podobni do innych. Nie szukajmy w nim doskonałości nie z tego świata lecz nie zamykajmy także oczów na realne wartości, jakie wnosi w życie narodowe. Pamiętajmy nadewszystko, że jest to warstwa, która dziś obejmuje w znacznej mierze odpowiedzialność za przyszłość państwa i narodu. Chodzi o to, by nie tylko domagała się praw, lecz by się także poczuwała do obowiązków. Nie sprawi tego pasywnizm ujawniający się w rządzeniu i narzekaniu, lecz optymizm, wyrażający się w działaniu i we współpracy. Po zamecie okresu wojny czas już najwyższy, byśmy spadkobiercy ruchu demokratyczno-narodowego, nawiązali do dawnej tradycji, zarówno w myśli, jak w praktycznym działaniu”.

Wniosek swój motywuje p. Nolan tem, że zakaz używania alkoholu powoduje rozszerzenie się użycia napojów zastępczych, szkodliwych zdrowia

Jugosławia rozbija się na trzy państewka.

Ostatnie wybory do Skupczyny ujawniły jeden bardzo ciekawy fakt, który może mieć doniosłe następstwa dla przyszłych wewnętrznych stosunków Jugosławii. Mianowicie: całe społeczeństwo wykazało orientację wybitnie plemienną. Większość Serbów oświadczyła się za wielkoserbską radykalną koncepcją. Kroaci wypowiedzieli się za republiką kroacką. Słowacy zdecydowali się na klerykalne słoweńskie autonomiczne terytorium. Nic dziwnego więc, że idea stronnictwa demokratycznego nie znalazła należytego poparcia.

Z Sejmu.

Pomoc rybakom Kaszubskim.

Posłowie jen. J. Haller, Stefan Dąbrowski, E. Dubanowicz i kol. z Klubu Chrz. Narodowego zgłosili do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie podniesienia upadającego rybołówstwa kaszubskiego oraz udzielenia przez Rząd pomocy kredytowej organizacjom rybackim na wybrzeżu morskim.

Rybołówstwo morskie przechodzi obecnie ciężki kryzys ekonomiczny, spowodowany katastrofalnym spadkiem marki w ciągu ostatnich miesięcy, do czego dołączyli się zniszczenia łodzi i przyborów rybackich przez listopadowe, grudniowe i styczniowe burze. Gdy bowiem cena bawelny na świecie w czerwcu 1922 wynosiła 10000 mk. obecnie w marcu wynosi blisko 150000 mk. Również niemal 10—15 krotnie podniosły się ceny nafty i innych artykułów niezbędnych do wykonywania zawodu rybackiego. Tymczasem ceny ryb, zależnie od

niepomyślnej koniunktury, jaka w ogóle istnieje dla zbytu połowianych, na naszym wybrzeżu ryb, a także zależne od cen mięsnej karmy, podniosły się tylko 3—5 krotnie... Obecnie w tak niekorzystnych warunkach rozpoczynający się sezon wiosennych połowów, jest przełomowy dla rozwoju całego naszego rybactwa i z tego względu wymaga szczególnej opieki Rządu, aby ludność kaszubskiej na naszym wybrzeżu ułatwić przetrwanie krytycznych chwil, a temsamem zapobiedz zapowiadanym się groźnym skutkom stanu obecnego w przyszłości.

Ludność kaszubska, która przez nikogo niewspierana, przez wieki stała na straży polskości naszego morza i zdołała zachować swoją polskość aż do odrodzenia państwa polskiego, obecnie w skutek trudności gospodarczych, spowodowanych dewaluacją marki, zmuszona jest zaniechać w znacznej mierze swego zawodu rybackiego a nawet stopniowo porzucić swój posterunek nadmorski, skoro jedyny jej zarobek jakim jest rybołówstwo, bądź przestaje się opłacać, bądź też z braku środków technicznych i organizacji kredytowych chyli się ku upadkowi. Wyparcie ludności kaszubskiej z bartowanej w oporze przeciwko zalewowi niemieckiemu z jej odwiecznej placówki będzie miało bardzo poważne skutki dla przyszłości polskiego morza i rozwoju polskiej żeglwy morskiej.

Brzmienie wniosku jest następujące: Wzywa się Rząd, aby jaknajrychlej przyszedł z pomocą rybołówstwu kaszubskiemu na naszym wybrzeżu przez: 1) udzielenie doraźnej pomocy najbardziej potrzebującym przez burze rybakom za pośrednictwem urzędu rybackiego w Wejhermie; 2) wniesienie przez p. Ministra Rb. do Sejmu projektu ustawy o udzieleniu gwarancji państwowej na kredyty, na tej podstawie Związku Rybackiego uzyskać w Poczcie Kasie Oszczędności, w P. K. K. P., oraz innych instytucjach finansowych, aż do wysokości 2000000 mk., a to w celu wzmocnienia funduszy obrotowych.

Ludowcy za współpracę tylko stronnictw polskich.

W ostatnim numerze tygodnika „Wola Ludu” (z datą dnia 1. kwietnia r. b.), będącego organem polskiego Stronnictwa ludowego „Piaś”, w artykule p. t. „Tydzień polityczny”, spotykamy po raz pierwszy jasno sformułowane poglądy, które od dłuższego czasu przenikają obóz ludowy, pozostający pod wodzą prezesa pos. Witosa.

Odpowiedni ustęp wspomnianego artykułu opiewa:

„Doszło do tego, że współpracę Polaków z Polakami uważa się za zbrodnię, a łączenie się z wrogami państwa i chłopów polskiego za szczyt demokracji. I na lewicy i na prawicy niema zrozumienia dla tej naczelną zasady, że do współpracy potrzebna jest dobra wola i uczciwość w dotrzymywaniu przyrzeczeń.

Na prawicy ciągle pokutują stare mrzonki o panu i chamie, na lewicy zaś wysuwa się, jako hasło, raczej pójdziemy z żydami, Niemcami i Ukraińcami, ale nigdy z Polakami. Współpraca stronnictw, to nie małżeństwo bez rozvodu, to nie zaprzeczenie się i przekreślenie swojego programu, to tylko chwilowe skupienie Polaków w Polsce dla osiągnięcia wielkiego celu dźwignięcia Polski z ruiny, zapewnienia dobrobytu najszerzszemu masom ludowym i wyrwania ich z objęć drożyzny.

Polacy muszą skupić się, ażeby przeciwdziałać próbom rozsadzenia państwa polskiego od wewnątrz, gdyż jest nie do pomyślenia, aby podporami rządu były kluby, które ujmują się za bandytami, podpalaczami, szpiegami i zdradcami, które protestują przeciw uznaniu granic wschodnich, które jawnie solidaryzują się z prowokatorem bolszewicko-ukraińskim Łuckiewiczem i które dlatego tylko popierają rząd urzędniczy, ponieważ obawiają się parlamentarnego rządu polskiego. Dlatego stronnictwa polskie powinny nie ustawać w usiłowaniach, aby znaleźć wspólny program ratunku Polski i dla wykonania tego programu skupić się koło rządu”.

Sprawy polskie.

Komitet ekonomiczny ministrów.

W związku z uchwaleniem nowego regulaminu komitetu ekonomicznego ministrów — Rada ministrów postanowiła, że nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną bierze w zastępstwie ministra spr. wewnętrznych udział we wszystkich posiedzeniach komitetu ekonomicznego z głosem doradczym. W sprawach należących bezpośrednio do jego zakresu działania przysługuje nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z drożyzną głos stanowczy.

W skład komitetu ekonomicznego ministrów wchodzi: pp. minister skarbu jako przewodniczący, min. kolei żelaznych, minister przemysłu i handlu, minister rolnictwa i dóbr państwowych, minister robót publicznych oraz minister pracy i opieki społecznej.

Prezydent ministrów uczestniczy w posiedzeniach K. E. według własnego uznania, inni ministrowie oraz prezosi głównych urzędów uczestniczą, gdy są rozpatrywane sprawy z ich resortu.

Wiceministrowie uczestniczą w zastępstwie ministrów z prawem głosu w sprawach ich resortu.

Rozrachunki z sowietami.

Jak się dowiadujemy, toczące się już od dłuższego czasu rokowania z sowiecką komisją rozrachunkową, celem likwidacji pretensyj obywateli polskich, szczególnie z tytułu oszczędności zdeponowanych w b. rosyjskim banku państwa, nie doprowadziły dotychczas do żadnych wyników. Komisja sowiecka stosuje stale metodę obstrukcji, proponując nadal śmieszne sumy 50 mkp. za rubla przedwojennego. Wskutek tego rokowania przeciągają się do nieskończoności i trudno przypuszczać, by mogłyby w najbliższym czasie dać jakieś konkretne rezultaty. Jest to jeszcze jeden akt szykanowania ze strony sowietów słusznych żądań Polski, opartych na

Rewizja listy banków dewizowych.

W Ministerjum skarbu istnieje projekt rewizji listy banków, którym przyznano prawa obrotu dewizami.

Po przeprowadzeniu zmian ogólna liczba banków, posiadających te uprawnienia znacznie zostanie zwiększona.

Co słyszeć na Pomorzu?

Pelplin. (Prawo publiczności dla Collegium Marianum. — Ceny na ostatnim jarmarku.) Min. W. R. i O. P. nadało prawo publiczności na rok 1922/23 progimnazjum kurji biskupiej (Collegium Marianum) w Pelplinie i dwóm gimnazjum miejskim męskiemu i żeńskiemu w Bydgoszczy.

Na jarmark, który się tu odbył 24 bm., stawiono bardzo dużo koni i bydła, w tem jakości najlepsze. Lecz kupców było bardzo mało i ceny podawano niewysokie, dlatego nie rozsprzedano wiele. Płacono za konie dobre od 2 i pół do 3 i pół miliona, za bydło dobre do 1 800 000 mk.

Tuchola. (Unieważnienie wyborów do sejmiku powiatowego.) Niemcy, czując się pokrzywdzeni przy wyborach do sejmiku, stawili wniosek o unieważnienie wyborów. Sąd wojewódzki w Toruniu przyjął to do wiadomości i uznał wybory te za nieważne.

Wąbrzeźno. (Śp. Władysław Pawełcki.) W niedzielę zasnął w Bogu śp. Władysław Pawełcki, nauczyciel tutejszego gimnazjum. Zmarły był jeszcze w ostatnią środę w klasie, gdzie udzielał lekcji, w dzień ten wieczorem poczuł ból około żołądka, przywołany lekarz dr. Górski stwierdził, że operacja jest konieczna, to też w piątek przeniesiony został do domu chorych, gdzie nastąpiła szczęśliwa operacja w obecności 3 lekarzy, która jednakowoż nie poskutkowała. Śp. Władysław urodził się w Podstolinie, powiecie sztumskim 24 grudnia 1873 r. Do gimnazjum uczęszczał w Nowemście pow. lubawski. Jako młody nauczyciel pracował najprzód na Pomorzu, a potem został przesiedlony do Niemiec — Wyrtenbergii. Jeszcze przed przejściem naszej dzielnicy, opuścił śp. Władysław swoje stanowisko w Niemczech i podążył do Polski, aby być pomocnym w budowie szkolnictwa polskiego, pozostawiając rodzinę jeszcze w Niemczech. Za czasów granicznego wydelegowany został przez Radę Ludową do Torunia, by się tam zajął wychowaniem młodzieży w języku polskim, gdzie już taka szkoła istniała.

Po przejściu naszej dzielnicy przenieśli się do śp. Władysław jako pierwszy nauczyciel przy tutejszym gimnazjum. Szczególnie odznaczał on się w znajomości udzielania nauki naszej młodzieży gimnazjalnej w matematyce, chemii i fizyce. Ze był szczerym synem Polski świadczy fakt, gdy podczas najazdu bolszewickiego, będąc na patrolce w naszym powiecie w wiosce Hamer, przeszedł rzekę cichaczem może z narażeniem własnego życia, gdzie bolszewicy już dali się we znaki, aby zaciągnąć bardzo ważne informacje dla naszego wojska. — W życiu publicznym odznaczał się zawsze uprzejmością wobec swych podwładnych uczniów. Był on też protektorem tow. wioślarskiego „Vambresia”, która ma mu do zawdzięczenia swoje istnienie.

Kursy rybackie w Bydgoszczy. Pracownia Rybacka Państw. Nauk. Instytut Rolniczego w Bydgoszczy urządza w najbliższym przeciągu czasu ośmiodziesięciodniowe kursy rybackie, połączone z szeregiem wycieczek. — W kursie, w charakterze prelegentów prócz pracowników Instytutu P. N. I. R., bierze udział szereg wybitnych hodowców i teoretyków rybactwa. — Prelekcje będą obejmowały przedmioty teoretyczne jak i praktyczne. — Szczegółowy program kursów będzie ogłoszony niebawem.

Ponieważ ilość, miejsc na kursie będzie ograniczona, osoby mające zamiar wziąć udział w kursie zechcą natychmiast zgłosić swój udział, celem zarezerwowania miejsc, które będą przydzielone w miarę napływu zgłoszeń.

Zamknięcie zgłoszeń na kurs będzie ukończono z dniem 24 kwietnia br.

Zgłoszenia na kurs należy nadsyłać pod adresem: Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, ul. Zacisze Nr. 7 — I p.

O materiał w sprawie nieotrzymania dotąd przewłaszczenia. Klub Chrzęś. Narodowy w Sejmie (p. poseł Wałaszek), chcąc wnieść w tej sprawie rezolucję, potrzebuje materiału, o który na tej drodze prosi. Wszyscy ci gospodarze (rolnicy), którzy kupili osady od kolonistów czy od przyw. Niemców a nie dostali dotąd przewłaszczenia lub mieli jakieś trudności, zechcą się piśmiennie zgłosić i podać stan rzeczy do Sekretariatu Chr. N. S. Rol. na Pomorzu, Grudziądz, 3 maja 10 (Tel. 324) lub też wprost do posła Wałaszki, Warszawa, Sejm. Kto sobie życzy odpowiedzieć, zechce dołączyć znaczek 500 mk. na odpowiedź. Sprawa jest pilna i bardzo ważna, stąd pośpiech konieczny.

Sekretariat Ch. N. S. Rol. na Pomorze,

Tczew. (Zapowiedziany pobyt prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorzu.) Przybywając na północne Pomorze, które dotychczas od czasów pierwszego rozbioru nie gościło najwyższego dostojnika Rzeczypospolitej, Prezydent Państwa jako pierwsze zwiedzi miasto Tczew, w dniu 24 kwietnia. Miasto położone w odległości 25 kilometrów od otwartego morza, lecz przegrodzone od niego terenem rządzonego nadal przez hakatę Gdańską, z niecierpliwością oczekuje przybycia głowy Państwa, który, jak się dowiadujemy, w pierwszym rządzie zamierza zwiedzić tereny projektowanego portu Rzeczypospolitej na Tczewskich Łąkach, mającego w zupełności zastąpić nam Gdańsk i dzięki olbrzymiemu wykorzystaniu energii wodnej przysłużyć w Wisły do projektowanego kanału morskiego ma się wysoko rentować już w trzy lata po rozpoczęciu budowy. Prócz terenów przyszłego portu prezydent Państwa ma zwiedzić Szkołę Morską tczewską i zakłady gospodarki miejskiej.

— * Komu służą nasze agencje telegraficzne — Polsce, czy interesom prywatnym. W związku z zapowiedzianą wizytą Prezydenta Państwa na północne Pomorze i ożywionem zainteresowaniem się Sejmu i Senatu sprawamiorskimi w związku z naszą dotychczasową polityką wobec Gdańska rzuca się w oczy stronnictwo naszych agencji telegraficznych w oświetlaniu tych spraw. Przedewszystkiem rzuca się w oczy tendencyjne przemilczenie sprawy kanału tczewskiego przez PAT. Tak czytamy w Słowie Pomorskim z dn. 23 marca telegram własny: „Sprawy polsko-gdańskie w komisji senatu. — Konieczność budowy portu w Tczewie. P. marszałek Trąpczyński w dyskusji położył specjalny nacisk na złą wolę Gdańska. Uważa on za niezbędne zapobieżenie w sposób stanowczy wymykaniu się produkcji polskiej przez niebroniony otwór Gdański. Polska musi niezależnie swój dostęp do morza i wywóz towarów do portu gdańskiego, oraz zbadać sprawę portu w Tczewie, połączonego kanałem z morzem.

Cóż zrobił z tego PAT?

„Marszałek p. Trąpczyński wskazał na słabe strony umowy celnej z Gdańskiem i zwrócił uwagę na konieczność zapobieżenia wymykaniu się produkcji polskiej przez Gdańsk”.

Jeżeli z drugiej strony dodamy że przy podaniu marszrut p. Prezydenta zostaje przemilczany Tczew, gdzie, jak się dowiadujemy urzędowo, p. Prezydent będzie nocował i będzie specjalnie oglądał tereny projektowanego portu i kanału morskiego w dniu 24 kwietnia, różniąc od tego podanego wyżej, przebieg osobliwości ze sprawą morską związanych, — to otrzymamy obraz stronnictwa aż nadto wyraźny. Pozostaje tylko wyjaśnić gdzie się kończy nieświadomość, a gdzie się zaczyna reprezentacja interesów przedsiębiorstwa terenowego w Gdyni.

Z całej Polski.

Przyczyny rozpaczliwego położenia prasy polskiej.

Sejm zbierze się 12 kwietnia na pierwsze posiedzenie Wielkiej Rady. Na porządku dziennym tego posiedzenia między innymi widnieje dyskusja w sprawie przyjęcia z pomocą prasy polskiej. Te dyskusje należy zacząć od stwierdzenia, że w Niemczech wagon papieru drukowego, sfabrykowanego z drzewa, ściętego w Polsce i przywiezionego do Niemiec, kosztuje z dostawą do granicy polskiej 26 milionów marek polskich, podczas gdy wagon papieru drukowego, sfabrykowany w Polsce z drzewa, ściętego w Polsce, kosztuje co najmniej 40 milionów marek, a nawet i więcej. Dlaczego? Bo pp. fabrykanci papieru drukowego w Polsce, zawiązawszy kartel, nie chcą oddawać swego towaru taniej. Nie poprzestają oni na tym skromniejszym zysku, którym contentują się fabrykanci niemieccy, jeszcze nie zdemoralizowani lichwą wojenną, lecz korzystając z monopolu celulozy i z ochrony wysokich celi przywozowych, bezlitośnie wyzyskują prasę polską i pchają ją ku ruinie, byle tylko gromadzić jak największe zyski.

Kto zatem, rząd albo Sejm, albo oba czynnikami razem pragną ratować prasę polską, przedewszystkiem muszą okiełznać apetyty fabrykantów papieru drukowego. To nie jest zjawisko normalne, jeżeli nawet uwzględnimy bardziej nowoczesne, bardziej rozumne i tańsze metody produkcji w Niemczech, by niemiecki fabrykant papieru, zmuszony sprowadzać drzewo z Polski, contentował się ceną 26 milionów marek polskich za wagon papieru drukowego, podczas gdy fabrykant papieru w Polsce, mając drzewo na miejscu, brał za wagon takiego papieru po 40 milionów i więcej. Należy obniżyć cło przywozowe na papier zagraniczny, i trzeba nie bać się groźby fabrykantów papieru, rujnujących prasę polską, że oni w takim

Palcem
na Ciebie wskazywać będą
gdy
jako Polak
nie zaabonujesz
tu Gdańsk

Ilu jest w Polsce księży?

W Polsce jest 10 718 księży rzymsko-katolickich na 23 300 000 wiernych, w tem księży Niemców i Litwinów 1500. — Wypadłby więc mniej więcej 1 ksiądz na 2400 dusz teoretycznie. W praktyce wypada jednak 1 ksiądz-duszpasterz na 3700 wiernych, gdyż z owych 10 718 księży należy odliczyć wszystkich tych, którzy nie zajmują się duszpasterstwem, a więc księży-urzędników kurji biskupskich, profesorów w seminarjach duchownych, katechetów w szkołach, kapelanów wojskowych, emerytów i wszystkich pozbawionych z jakiegóż przyczyny prawa słuchania spowiedzi i odprawiania mszy św.

Naszych szanownych czytelników w Gdańsku i w Niemczech

zawładamy i, urząd pocztowy w Gdańsku z powodów formalnych nie przyjął naszego wniosku o podwyższenie przedpłaty na miesiąc kwiecień, przeto przyjmować będzie tylko 2500 mk. jako przedpłatę. Wobec tego zmuszeni jesteśmy poprosić naszych Czytelników w Wolnem Mieście i Niemczech, aby bezzwłocznie, a najpóźniej do 30 marca przesyłali na ręce nasze przekazem lub wpłacili na konto czekowe Gdańsk 1307 różnicę w kwocie 2500 mk. niem. Prosimy przekazy adresować:

Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p.

GDANSK, Stadtgebiet 12.

Przedpłata na miesiąc kwiecień wynosi

5000 mk. niem.

już z odnośnieniem do domu przez listowego

Wydawnictwo „Gazety Gdańskiej”

Kronika
Gdańska



Marzec
29
 czwartek

Wielki Eustazego Op.
 Wschód słońca o godzinie 5,20
 Zachód o godzinie 6,03
 Wschód księżyca o g. 2,15 pp.
 Zachód o godzinie 3,41 r.

Stan wody w Wiśle dnia 28 marca.

	ostatnie	przedsłone
pod Toruniem	+ 2,24	+ 2,28
pod Chełmem	+ 2,18	+ 2,24
pod Kurzebrakiem	+ 2,71	+ 2,79
pod Tazewem	+ 2,82	+ 2,92
pod Schiewenhorst	+ 2,40	+ 2,42
pod Fordonem	+ 2,22	+ 2,28
pod Grudządem	+ 2,22	+ 2,33
pod Malborkiem	+ —	+ —
pod Einlage	+ 2,50	+ 2,60

* Z powodu urzędowego święta, przypadającego w W. M. Gdańsku na dzień jutrzejszy, następny numer „Gazety Gdańskiej” wyjdzie w sobotę.

* Z posiedzenia Rady miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej przysły pod obrady między innymi sprawa urzędu mieszkaniowego oraz urzędu rolnego. Działalność obu tych instytucji atakowali zwłaszcza radni socjaliści, że zbyt dużo zatrudnia urzędników. Na zarzuty te odpowiadał senator Dr. Leske, dowodząc, że mimo ustawicznie wzrastającej pracy w urzędzie tem liczba pracowników została zredukowana. W sprawie zażegnania kryzysu mieszkaniowego czyni się wszystko co można czynić, ale wszelkie wysiłki i zabiegi rozbijają się o brak pieniędzy. Mimo szczupłych funduszy jakimi rozporządzano udało się wykończyć 1100 nowych mieszkań.

Projekt opodatkowania dochodu od zabaw został z małymi poprawkami przyjęty. Kolejny omawiany wniosek aby mniej zamożnym dzieciom przysię z pomocą przy zakupie książek został odrzucony, gdyż okazało się iż miasto musiaby na ten cel wyasygnować 1 miliard marek niemieckich.

* **Spekulacja na głupich.** Jak wiadomo, Senat w ostatnim czasie zupełnie niespodziewanie wniósł do sejmiku gdańskiego ustawę, dotyczącą zniesienia sprzedaży chleba kartkowego. Piekarzom w to tylko graj. Nieudolna gospodarka Senatu jest wodą na ich młyn. I tak piekarze w Gdańsku, a podobno także i na przedmieściach, wywiesili w oknach napisy, że cena chleba bez znaczków wynosi 900 marek za bochenek 2-funtowy, tj. tyle, ile na znaczki a konsumentom oświadcza się we wszystkich prawach składach piekarskich z usługami i bez znaczków, że znaczków już na chleb odda-

wać nie potrzebują, bo i tak już ni feniga drożej nie zapłacą. Pomimo to podpada, iż piekarze znaczków nie oddają z powrotem, lecz „na wszelki przypadek” odbierają i niszczą. Cel tej spekulacji jest aż nadto przejrzysty. Piekarze usiłują wmówić swej klienteli, że znaczkami na chleb to już dziś niepotrzebna robota. Lecz wyprorokować możemy już dziś zgóry, że od chwili, gdy piekarze dopną swego, już nikt chleba po tej cenie więcej nie dostanie.

* **Pierwszy Polski Klub Yachtowy w Gdańsku na przyjęciu prezydenta St. Wojciechowskiego w Gdyni.** Jak się dowiadujemy, Pierwszy Polski Klub Yachtowy (Gdańsk) wysłał w dniu 29 kwietnia na redę gdyńską dla powitania Prezydenta Rzeczypospolitej p. St. Wojciechowskiego jachty żaglowe „Halke” i „Witold”.

Towarzystwa.

Nadzwyczajna lekcja śpiewu dla członków „Lutni” gdańskiej odbędzie się w środę, dnia 28 bm. punktualnie o godz. 8 wiecz. w dużej sali „Domu św. Józefa” przy Töpfergasse. Komplet konieczny. Zarząd.

Nadzwyczajna lekcja „Lutni” gdańskiej odbędzie się w Wielki Piątek o godz. 4 po poł. w małej salce na drugim piętrze Domu św. Józefa przy Töpfergasse, zaś następna lekcja w środę, dnia 11 kwietnia w dużej sali Domu św. Józefa o godz. 1/2 8 wiecz. Z powodu bliskich występów w Strzelnicy i we Wejherowie przybycie całego zespołu bezwarunkowo konieczne. Zarząd.

Baczność Moniuszko! Lekcję śpiewu odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki o godz. w pół do ósmej wieczór w sali gimnazjum polskiego przy Petershagen. Przygotowanie pieśni ludowych na kwiecień i występ w Toruniu na zjeździe kół śpiewaczych, wymaga jawienia się wszystkich członków czynnych. Zarząd.

Baczność członkowie „Lutni” gdańskiej. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie poniedziałki o godz. 1/2 8 wieczorem w Domu św. Józefa przy ulicy Töpfergasse. Z powodu tego, że w pierwszą niedzielę po Wielkanocy urządzi „Lutnia” koncert, udział, wszystkich śpiewaków i śpiewaczek konieczny. Zarząd.

Baczność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia oddziału żeńskiego odbywają się regularnie co wtorek od godz. 7—9 wiecz. w sali gimnastycznej przy Kehrriedergasse. — Ćwiczenia oddziału męskiego odbywają się regularnie co piątek również przy Kehrriedergasse od godz. 7—9 wiecz. Druhny i druhów uprasza się o uczę, punktualnie i regularne przybywanie na wyżej wymienione ćwiczenia. Miłośników sportu oraz zwolenników „Sokoła” uprasza się także o przybycie. Czołem! Naczelnik.

Lekcja Tow. śpiewaczego „Cecylja” odbędzie się w Wielki Piątek, dnia 30 bm. o godz. 7 1/2 wiecz. w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. Komplet konieczny. Zarząd.

Kółko Śpiewu „Lira” Stary Szołand. Lekcje śpiewu odbywają się co sobotę o godz. 1/2 8 wiecz. O liczne i punktualne przybywanie członków prosi. Zarząd.

Sidlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego „Harmonja” odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7 1/2 na sali p. Step. członków i lubowników pieśni do brania udziału w każdej lekcji. Zarząd.

Baczność członkowie Tow. śpiewu „Cecylja” we Wrzeszczu! Lekcje śpiewu nie odbywają się już w Domu Akademików lecz w małej salce Kl. Hammerparku przy ul. Marjańskiej w środę (co drugi tydzień) o godzinie 1/2 8 punktualnie. Uprasza się o liczny udział członków, celem ćwiczenia na zbliżający się występ. Przyszła lekcja w środę, dnia 28 marca o godzinie 1/2 8 wieczorem. Zarząd.

Oliwa. Z powodu zbliżającego się występu Tow. śpiew. „Lutnia” lekcje śpiewu odbywać się będą regularnie 2 razy tygodniowo i to w środy i piątki o 8 godz. wiecz. w lokalu „Carls-hof” u p. Wolfa. O liczny udział prosi.

Sopot. Ćwiczenia gimn. Tow. „Sokół” odbywać się będą regularnie co sobotę od godz. 8 do 10 wiecz. w Turnhalle przy ul. Szkolnej. Drużynę starszą i młodzież prosimy o punktualne przybywanie i o liczne branie udziału w ćwiczeniach. Czołem! Zarząd.

Sopot. Lekcje śpiewu „Lutni” odbywają się stale w środy i piątki, punktualnie o godz. 8 wieczorem w hotelu „Eden” przy Südbad-strasse 4—6.

Tczew. Kapela „Moniuszko”. Lekcje muzyki odbywają się regularnie w każdy wtorek i piątek od godz. 7 1/2 wiecz. w Hali Pomorskiej.

Ze świata.

Zgon Sary Bernhardt. W dniu 26 bm. zmarła w Paryżu słynna Sara Bernhardt, znakomita artystka dramatyczna, jedna z najcharakterystyczniejszych współczesnych osobistości europejskich.

Właściwe jej nazwisko brzmiało Rozyna Bernhardt. Urodziła się w r. 1844 w Hawrze.

Matka jej była żydówką, ojciec naturalny — urzędnikiem francuskim; kazał on ją ochrzcić i oddał na pensję katolicką, do klasztoru Grand-Champs w Paryżu. Wstąpiwszy w 15 roku życia do konserwatorium paryskiego, ukończyła je z nienajświetniejszym rezultatem. Pierwsze jej występy w r. 1862 nie miały powodzenia. Zwróciła na siebie uwagę dopiero w 1867 roku. występując w teatrze Odeon. W czasie wojny francusko-pruskiej 1870-1871 oddawała się gorliwie służbie samarytańskiej. Pa zawarciu pokoju wróciwszy na deski sceniczne wystąpiła w roli królowej w tragedji romantycznej Wiktora Hugo p. t. „Ruy Blas” i odtąd uważana była za pierwszą artystkę w rolach tragicznych nie tylko we Francji, lecz w całej Europie. Starała się uchodzić za malarzkę i rzeźbiarkę. Portretowała znakomitych ludzi swojej epoki. Prowadziła wspaniały dom na ogromną stopę, podejmując u siebie najświetniejsze osobistości swojego wieku. Odznaczała się niepospolitem dżiwactwem. Ekscentryczność swą zachowała do późnego wieku. Już jako zupełna staruszka na rok przed wybuchem wielkiej wojny europejskiej wyszła powtórnie za mąż za młodzieńckiego, dwudziesto paroletniego aktora. Lubiła pasjami podróżować. W swych artystycznych pielgrzymkach po całym świecie, zawadziła kilkakrotnie o Warszawę.

Obdarzona talentem wyjątkowym lecz usposobieniem nieco awanturniczym nie cofa się przed żadną najjaśniejszą reklamą byle tylko zyskać rozgłos i oklaski. Pozując i na literatkę ogłosiła drukiem „Wrażenia krzesła” i jednoaktówkę „Aneu”.

Najświetniejszymi jej kreacjami były: Fedra, Teodora, Samaritaine, Roksana, L'Aiglon, Princess Lointaine etc.

Na rok przed śmiercią w siedemdziesiątym szóstym roku życia mając już jedną nogę wskutek choroby amputowaną, występowała jeszcze na scenie w sztuce specjalnie dla niej napisanej przez Maurycego (syna Edmunda) Rostanda.

Trzynastoletni szachista. Śród szachistów paryskich budzi obecnie podziw uczeń jednego z kolegów stolicy, trzynastoletni Aristide Grommier, który okazał się szachistą pierwszorzędny.

Niedawno Grommier rozegrał w jednej z kawiarni paryskich dwadzieścia gier jednocześnie, grając z najwybitniejszymi szachistami stolicy Francji.

W przeciągu trzech i pół godzin przechodził mały szachista od stolika do stolika swych przeciwników i w końcu wygrał piętnaście gier, cztery pozostały nierozegrane, a jedną tylko przegrał. Zwycięzca trzynastoletniego szachisty przyznał jednak, że z wielkim trudem zdołał zwyciężyć małego swego przeciwnika w ubranju marynarskim.

Wydawnictwa.

Rocznik Astronomiczny Obserwatorium Krakowskiego.

Ukazał się w druku nowy rocznik astronomiczny na r. 1923. Oprócz efemeryd słońca i planet, t. zn. tablic, za pomocą których na każdy dzień roku wyznaczone jest położenie ciał niebieskich na tle firmamentu, rocznik zawiera liczne artykuły na temat najnowszych zagadnień astronomicznych. M. in. jest kilka wypracowań na temat teorii względności (Relativitätstheorie) Einsteina, pióra prof. dr. Tad. Banachiewicza i p. Witkowskiego. Także prof. Birkenmajer daje obszerniejszy artykuł o Koperniku.

Laika szczególnie zainteresuje referat z wyprawy krakowskiego obserwatorium na Łysą Górę, gdzie stanął ma obserwatorium narodowe. Artykuł ten daje nam piękny obraz trudów i nadludzkich wprost wysiłków, których wymaga zawód astronoma-praktyka. Rocznic krakowski najlepiej sprawdzić można wprost z Krakowa, adresując: Dyrekcja Uniwers. Obserwat. Astronomiczn. Kraków, ul. Kopernika 25.

Ze względu na dostępną formę i naukową treść rocznika poleca się wszystkim, którzy lubią i szanują naukę o gwiazdach, zakup tej książki. — Cena rocznika wynosi tylko 2 złote polskie (według kursu franka szwajc.).

Wiadomości gospodarcze

Drobne wiadomości gospodarcze.

Podatki bezpośrednie w styczniu. Według danych urzędowych wpływy z podatków bezpośrednich w miesiącu styczniu r. b. porównaniu ze styczniem r. z przedstawiają się jak następuje:

Podatki	w styczniu 1922	w styczniu 1923
gruntowe	154 811 000	850 395 000
budynkowe	28 872 000	144 549 000
przemysłowy	119 387 000	4 714 653 000
od skrzynnej depoz.	920 000	309 000
dochodowy	502 976 000	5 354 232 000
od kapitału i rent	20 490 000	118 341 000
Zaległości	567 639 000	1 859 320 000
odsetki zwłoki i kary	69 517 000	1 046 494 000

Razem 1 464 612 000 14 088 293 000

Towarzystwo ma na celu ubezpieczenie wszelkiego rodzaju ruchomego i nieruchomego mienia, należącego do cukrowni tytułem własności lub dzierżawy jako to: maszyn, narzędzi fabrycznych i rolniczych, surowców cukru, przerobów przemysłu cukrowniczego i rolnego, urządzeń biurowych i domowych, produktów gospodarstwa rolnego, budynków, fabryk, składów, domów mieszkalnych i t. d. — od szkód i strat, mogących powstać bezpośrednio lub pośrednio wskutek pożaru, uderzenia pioruna i wybuchu. Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia nieruchomości od ognia, przestrzegając warunków, ustalonych ustawą z dnia 23 czerwca 1921 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 64, poz. 395, roku 1921). Działalność Towarzystwa nie jest obliczona na zysk, lecz dąży tylko do największej oszczędności w kosztach ubezpieczenia swoich członków.

Założycielami Towarzystwa są pp.: Jan Zagleniczny — prezes Związku zawodowego cukrowni b. Królestwa Polskiego; Alfred Chłapowski — prezes Związku cukrowni Ks. Poznańskiego, poseł na sejm, właściciel cukrowni „Kościół”; Ignacy Szczeniowski — b. prezes kijowskiego Tow. wz. ub. cukr.; Feliks Bogatko — administrator cukrowni „Dobre”; Leon Nowakowski — administrator cukrowni „Zbiersk”; „Lublin” i „Brześć Kujawski”; Paweł Jarnuszkiewicz — administrator cukrowni „Choceń” i „Borowiczki”; Stanisław Waszowski — prezes zarządu cukrowni „Garbów”; „Lublin”; „Zbiersk” i „Nieleśów”; Czesław Krzymuski — administrator cukrowni „Kruszwica”.

Tow. ubezpieczeń cukrowni w Polsce. Zaproponowano statut „Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń cukrowni w Polsce” z siedzibą w Warszawie.

Pocztowa Kasa Oszczędności.

W Warszawie odbyło się poświęcenie monumentalnego gmachu (na ul. Jasnej) Pocztowej Kasy Oszczędności (P. K. O.), podczas której to uroczystości prezes P. K. O. przedstawił ogólny zarys działalności i znaczenie tej instytucji.

W przemówieniu swem podkreślił doniosłe znaczenie działalności P. K. O. dla sanacji stosunków finansowych w Polsce. P. K. O. posiadając stały kontakt ze społeczeństwem, dąży do najistotniejszego współdziałania z życiem gospodarczym państwa i zaspokojenia potrzeb obrotu pieniężnego. Wielkie ułatwienie w rozwoju pracy P. K. O. ustawą sejmową, która przewiduje ścisłą współpracę na terenie P. K. O. czynników sejmowych i rządu. Dodatnie rezultaty tego rodzaju ujęcia organizacyjnego instytucji są widoczne w każdym poczynaniu P. K. O. Cała działalność P. K. O. zadawała wymagania społeczeństwu i państwu zwłaszcza dzięki ścisłej współpracy tych dwóch czynników w komitecie dyrekcyjnym P. K. O. — P. K. O. jest instytucją żywą, rozwijającą się i ulepszającą stale, co znalazło swój wyraz w uruchomieniu oddziałów prowincjonalnych w Poznaniu, Katowicach i w Krakowie, gdzie oddział P. K. O. zostanie uruchomiony w roku bieżącym, oraz w szeregu inwencji i ulugach, stale wprowadzanych, stosownie do zmian, zachodzących w rozwoju życia gospodarczego. Liczba uczestników obrotów w P. K. O. wzrosła w ciągu czterech lat pracy z 4685 do 31 000. Wkłady na konta wzrosły z 298 milionów do 75 miliardów, obroty zaś w ostatnim roku prawie trzykrotnie przewyższyły sumę emitowanych przez państwo banknotów. Już te same liczby wskazują na znaczną ulgę dla naszych stosunków walutowych, jaką praca P. K. O. niesie społeczeństwu. Obroty bezgotówkowe, najzdrowsze i najbardziej dla interesów całości gospodarczej Polski pożądane wynosiły w 1922 roku 157 proc. ogólnej sumy banknotów w obiegu. Te rezultaty osiągnięto, aczkolwiek uczestnikiem obrotu czekowego jest zaledwie i obywatel na 1000 mieszkańców, gdy n. p. w Czechosłowacji w praskim urzędzie pocztowym bierze udział w tym obrocie 77 osób na 1000 mieszkańców Czechosłowacji. Fakt ten tłumaczy stosunkowo małe wyrobieństwo gospodarcze obywateli które należy podnieść. Praca P. K. O. jest poświęcona dobru społeczeństwa, nie jest ona prowadzona jako przedsięwzięcie rentowe, lecz ma na uwadze przedewszystkiem popieranie rodzimego przemysłu, spółdzielni, samorządu i rolnictwa, to też gromadzone przez P. K. O. kapitały w znacznej części, bo około 50 proc. wkładów, wracają do społeczeństwa w formie lokat. Ogólne obroty P. K. O. w roku 1921 wynosiły 1 897 086 milionów, koszty administracyjne wynosiły zaledwie 0,05 proc. ogólnych obrotów. — Znaczenie P. K. O. dla państwa jest wielkie, jej to bowiem praca w pewnej części wpływa na osłabienie nowych emisji oraz stwarza dla państwa rezerwy płynnego kapitału. — Dzięki poparciu społeczeństwa, dzięki stałej współpracy w rozwoju P. K. O. instytucja ta wstąpiła na drogę świetnego rozkwitu, którego widomym znakiem jest oddany obecnie do społecznego użytku gmach P. K. O.

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w czwartek, dnia 29 marca
o godz. 7 wiecz.

stałe B 1.

Ceny operowe.

Hans Heiling

Romant. opera z prologiem w 3 odsłonach (7 scen)
Henryka Augusta i Marschner. Poezja Filipa Edu-
arda Devrient. Reż.: J. Brischke. Dyr.: Max Volland
Inspekcja: O. Friedrich. Koniec o godzinie 9^{3/4}.
Osoby jak zwykle.

W piątek, dnia 30 marca (Wielki piątek)
zamknięte.W sobotę, dnia 31 marca, o godz. 6^{1/2} wiecz.
Bilety stałe C 1. Zniżone ceny.**„Wilhelm Tell“**

Sztuka.

W niedzielę, dnia 1. kwietnia,
o godz. 7 wiecz. (1 święto Wielkanocne)
Bilety stałe nieważne. Ceny niedz. Nowo wczew.

„Boccacio“

Operetka.

Przewozy Wisłą taniej kolejowych
10 do 30 %

dostawa terminowa

załatwia

Zjednocz. Żegluga Polska Sp. Akc.

Zgłaszać telefon 3272 w godzinach 11 do 1-szej
Gdańsk, Wolny Port (Freibezirk).**Ellerman's Wilson Line Ltd., Hull**Regularny ruch pasażerski pośpiesznymi parowcami
Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk

478

Pierwszorzędna
kuchnia

par. „Kovno“

Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowegoportu w sobotę, dnia 31 marca 1923 r.

O zgłaszanie pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson, Lines Agency Coy. Ltd.

Telegramy: „Wilsons Danzig“

Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12.

Telefon: 2849 i 6457.

Gdańszczanin poszukuje

477

polskiej konwersacji

z symp. intel. damą z b. kongr. lub Gal... Oferty
z podaniem czasu ukończenia studiów oraz z okre-
śleniem warunków (ewent. za kolację) do G. G. Nr. 2115

Uczennica

161

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosićAdministracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.**B. FREILICH**

Spółka Handlowo-Spedycyjna z ogr. por.

GDAŃSK, Langgasse 60/61

Telefon 5590 — Adr. tel.: Freisped Gdańsk.

Własne domy w Warszawie, Leszno 10, Stencz, Zbąszyń, Niem.

Jawa. Własna komunik. kolej. i wodna w Now. Porcie w Gdańsku

Konta bankowe: Direktion der Diskonto-Gesell-

schaft, filja Gdańsk, Dresdner Bank, filja

Gdańsk, Bank Handlowy, filja Gdańsk.

Deutsche Bank, filja Gdańsk. (18)

**Lovan - Creme**Dobry krem
do pielęgnowania cery

Wszędzie do nabycia

Fabryka:

QUEISSER & COMP.

G. m. b. H.

GDANSK-WRZESZCZ

Luisenstrasse 2

440

Prawnik

obeznany z obowiązującymi na terenie Zachodniej
Polski prawami i przepisami, uprawniony do praktyki
adwokackiej, siła młodsza, może wstąpić jako syndyk
do wielkiego Towarzystwa przemysłowego. Łaskawe
oferty uprasza się przesłać pod nr. 461 do Eksped.
„Gaz. Gd.“

461

Biuralistka

biegła w języku polskim i niemieckim, umiejąca pisać
na maszynie do pisania oraz znająca ksiązkowość,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337.

237

Rok założenia 1917 — — — — Rok założenia 1917

Wszyscy którzy pragną
wiedzy, prenumerują**Przegląd Oświatowy**ilustrowany aktualny tygodnik
wzrostu i rozwoju

Do każdego numeru „Przeglądu Światowego“ dołącza się
bezpłatny dodatek „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej“
Redakcja i Administracja, Warszawa, Sienna 23
Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) roczna
30 000 mk., półroczna 15 000 mk., kwartalna 7 500 mk.
Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową) za granicą:
50 fr., — 1 funt szterling. — 4 dol., półroczna: 25 fr.,
1/2 funt szterling. — 2 dol.

Baczność!!**Amerykański Wynalazek.**

Kto chce oszczędzać każdy grosz, czy młody lub starszy-o?
Kto chce zarobić od 3,000,000 mkp. miesięcznie i więcej?
Kto chce prowadzić z F-mą naszą interes?

A WIĘC WSZYSCY jak jeden mąż SPIESZCIE SIĘ I

ZŁOŻCIE OFERTĘ

a w niej załączcie 5000 mk. pol. pod adres.:

ZIEMIA WARSZAWSKA Poczta Pruszków
SKRZYŃKA Poczta Nr. 15.

W ofercie załączcie swój adres. Po otrzymaniu oferty
z załączon. 5000 mk. pol. WYŚLEMY NATYCHMIAST
jedną sztukę nowego wynalazku pod adres., jaki będzie
w ofercie.

438

Kto chce pracować jako agent proszony
jest w ofercie zaznaczyć. PODAMY WARUNKI.

Uwaga! Panowie! panie urzędnicy — buchalterzy, uczniowie
i uczenice przysyłajcie zamówienia a każdy
z was będzie zadowolony.

Czytajcie „Gazetę Gdańską“

III Targ Poznański

Zainteresowanie się kupiectwa krajowego
i zagranicznego III Targiem Poznańskim jest
olbrzymie i wzrasta ustawicznie.

Najlepszym łącznikiem między wytwórcą,
kupcem i odbiorcą zagranicznym a polskim
jest organ wychodzący w Gdańsku.

Organem tym jest

„GAZETA GDAŃSKA“

W czasie Targu ukazywać się będzie Gazeta
Gdańska w znacznie zwiększonym formacie
i w olbrzymim nakładzie i dlatego już dzisiaj
prosimy nadsyłać ogłosze-
nia, reklamy i opisy.

W interesie zatem każdego kupca tak
krajowego jak i zagranicznego leży — by od-
powiednio w „Gazecie Gdańskiej“ w tych
specjalnych wydaniach zainserował.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie biura ogłoszeń
w Polsce.

Robię, co mogę,

by w tym czasie niezmiernie drożyny tak obniżyć ceny za gorni-
tury męskie przez własne wykonanie, by każdemu było
możliwym, ubrać się dobrze i tanio. Od Pana zależy
wykorzystanie zaofiarowanych przezemnie udogodnień. — — —

Oferuję:

Ubrania

Raglany

Ulstry

Cutawaye,

Spodnie w paski

w wielkim wyborze po niskich cenach

Najelegantsze wykonanie według miary pod gwarancją za nienaganny kraj

Rzetelna usługa! — Stałe ceny!

Leo Czerninski, Schichaugasse 25 III.

Telefon 6324

Przyjmuje się zapłatę w polskiej walucie.

36

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański

H O L Z M A R K T 18

Adres telegraficzny: „ZAROBKOWY“

Telefony: 6766, 6767, 6768, 6769, 6770

Instytucja centralna: Poznań

Kapitał akcyjny i rezerwowy

Mkp. przeszło 1 000 000 000.—

Oddziały:

Bydgoszcz, Gdańsk, Grudziądz, Katowice, Kielce,

Kraków, Łódź, Lublin, Piotrków, Radom,

Toruń, Warszawa, Zbąszyń

Paryż — New York

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Wywóz drzewa przez Gdańsk

W miarę wzmagającego się wywozu drzewa z Polski w ogóle staje się również udział Gdańska w handlu drzewem polskim coraz bardziej znaczący. W porównaniu z latami przedwojennymi uderza w wywozie drzewa okrągłego z Polski przez Gdańsk coraz bardziej rosnące znaczenie transportu kolejowego. Przed wojną bowiem dowożono drzewo z Polski przeważnie drogą wodną, mianowicie około 400 tratw po 1000 ton pojemności. Obecnie przypływa do Gdańska zaledwie 30 tratw, głównie zaś przewozi się drzewo koleją. Kiedy w r. 1913 przewożono kolejami do Gdańska 128 910 ton drzewa, w r. 1921 przewieziono 377 422 ton, czyli o 248 215 ton (24 851) więcej. Powodem tego wzmagańca jest ta okoliczność, iż transport wodą, skutkiem nieregulowanych dróg wodnych w Polsce, trwa zbyt długo, z powodu zaś ustawicznej chwiejności kursu walut i bardziej jeszcze z powodu ciągłego wzrostu cen handlu drzewem musi dokonywać się w terminach krótkich, w sposób możliwie najbardziej pośpieszny. Wielkie straty drzewne, które jeszcze w r. 1910 przypływały na Martwą Wisłę i jej poboczne ramiona i tam tak długo stały nierozbrane dopóki nie przyniesiono ich na ląd celem przetrzebienia w tartakach, zbudowanych tuż nad wodą, znikły zupełnie. W Gdańsku z tak silnym dowozem drzewa nia liczone się. Porobiono urządzenia na przyjmowanie innych towarów, nie urządzano natomiast placów ładunkowych na składanie drzewa. Mimo, że w ostatnich czasach polskie koleje zaopatrzyły stojące do dyspozycji place częściowo w urządzenia na przyjęcie nadchodzącego drzewa, brak dostatecznej ilości placów daje się odczuwać nadal. Poza tem trzeba zauważyć, iż istniejące place ładunkowe położone są tuż nad wodą; tory zaś położone są na nich w sposób prymitywny i nieodpowiedni. Ten brak placów składowych pociągnął za sobą ten skutek, iż część nadeszłych wagonów musiano pozostawiać na stacjach, położonych przed Gdańskiem. Wobec tego, że trudności te wciąż wzrastające groziły załamaniem, Dyrekcja Kolejowa zmuszona była ograniczyć dowóz drzewa do Gdańska, a stacje Kaiserhafen, Holm i Stroheidech zupełnie dla dowozu drzewa zamknęła. Skutkiem wytworzenia się takiej sytuacji eksporterzy musieli szukać innych dróg komunikacyjnych do krajów zagranicznych. Zaczęto więc znaczne ilości drzewa transportować z Małopolski bezpośrednio koleją do Belgii, Niemiec i innych krajów. Wprawdzie w ostatnich czasach stan rzeczy nieco się poprawił, lecz trwała poprawa sytuacji może być osiągnięta dopiero po gruntownej przebudowie portu w celu przystosowania go do nowych warunków pracy. Na trudności przewozu drzewa przez Gdańsk składa się również i ta okoliczność, iż place składowe w Gdańsku są zbyt rozdzielone pomiędzy liczne firmy, co wywołuje utrudnienie prawidło-

wej ich obsługi. Jedne bowiem firmy otrzymują ilość wagonów zbyt wielką, nieodpowiadającą rozmiarom ich placów, inne torom, które nie są w stanie ich pomieścić. Wyładunek wskutek tego jest bardzo powolny, wagony zbyt długo stoją załadowane. Ta nierównomierność rozdziału wagonów powoduje, iż wiele firm, posiadających place, przez dłuższe okresy czasu, zupełnie nie otrzymuje transportów drzewnych. Również nagromadzenie zbyt wielkiej ilości drzewa w portach, zapewnienie placów ładunkowych utrzymaniem partiami drzewa z powodu opóźnionego odpływu okrętów z różnych powodów przyczyniły się w bardzo wielkiej mierze do istniejącego stanu.

Należy nadmienić, iż w celu gruntownej sanacji stosunków w porcie gdańskim. Dyrekcja Kolejowa zwróciła się do M. K. Z. w Warszawie z prośbą o przebudowę, względnie o rozszerzenie stacji Stroheidech, Kaiserhafen i Holm. Po uzyskaniu odpowiedniego kredytu miały natychmiast rozpocząć się roboty przygotowawcze. Godzi się jeszcze zanotować, iż Związek Centralny polskiego przemysłu górniczego, handlu i finansów celem usunięcia omawianych wyżej trudności w porcie gdańskim zwrócił się wiosną r. 1922 do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z następującymi postulatami:

Aby na wzór Hamburga wszystkie składy w wolnym porcie (za ogrodzeniem celnym) oddano do użytku publicznego w ten sposób, aby dana firma spedycyjna, czy handlowa mogła tam towar oddawać na skład za opłatą stawki początkowo minimalnej, która po kilku tygodniach zwiększyłaby się w sposób uniemożliwiający długie leżenie towaru i stałe zapelnienie składów. Aby poczyniono szeroko zakrojone prace inwestycyjne w celu zwiększenia zdolności przewozowej portowych bocznice kolejowych, niezbędnych dla racjonalnego funkcjonowania portu i wyzyskania jego terenów składowych. Aby była zbadana wysokość stawek za dzierżawę placów i placów, oraz opłat nortowych w Gdańsku w porównaniu z portami konkurencyjnymi (Klappenberg, Krolewiec, Szczecin, Hamburg).

Szczególnie ten ostatni punkt jest b. doniosłej wagi. Stawki bowiem za dzierżawę placów i placów w Gdańsku są istotnie wyższe, niż we wspomnianych wyżej portach konkurencyjnych, co pociąga za sobą ten skutek, że wiele okrętów, głównie amerykańskich, omija Gdańsk, przekładając Hamburg, Krolewiec lub Rewel. Wygórowane stawki, wyżej podane, utrudniają wreszcie eksportowi dogodną dlań kalkulację kupiecką, oraz uniemożliwiają normalny rozwój portu gdańskiego, mającego przyczynić się do wzmocnienia eksportu polskiego oraz stać się bazą tranzytową dla handlu między Zachodem a Wschodem. „Drzewo“.

trzymać w zapasie części wymienne i nieużyty postój wagonu w oczekiwaniu brakujących części wymienianych nie należał do rzeczy rzadkich.

Obecnie naprawnie wagonów uporządkowane zostały o tyle, że M.K.Z. uznało za właściwe wydzielić pod względem naprawy, wszystkie wagony serjami kilku typów do poszczególnych dyrekcyj. Odąd każdy towarowy wagon będzie miał w widocznym miejscu napis, wskazujący dyrekcję przydziału i w czasie nadejścia okresowej rewizji i naprawy będzie automatycznie kierowany do swojej dyrekcyj, która, mając do naprawy tylko wagony kilku określonych typów, będzie miała ułatwione zadanie przez większą jednolitość roboty i mniejszą ilość części wymiennych. Tylko drobne naprawy przypadkowe będą dokonywane na miejscu.

Kolejny powrót wagonu przy każdej okresowej rewizji do jednego miejsca, pozwoli dyrekcyom, ew. warsztatom, założyć książki stanowe dla swoich wagonów, w których dla każdego wagonu będzie prowadzony dokładny wykaz przeróbek, jakie z biegiem czasu przechodził.

Umożliwi to ścisłą kontrolę nad stanem taboru wagonowego, przez co, oprócz oszczędności czasu i kosztu naprawy, powiększy się jeszcze bezpieczeństwo ruchu.

W wyniku ostatecznym taki powrót do normalnej organizacji naprawy wagonów wpłynie wydatnie na zmniejszenie stanu naprawy i na powiększenie ilości wagonów czynnych.

Związek Handlowców w Poznaniu, znajduje się przy ulicy Poggenpuhl filia w Gdańsku. Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Rolniczych.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	27 marca (urzędowe)		26 marca (w wolnym obrocie)	
	placono	żadano	placono	żadano
dolary . . .	20847.75	20952.25	20897.62	21002.38
wypl. telegr. n. Londyn	97595.40	98084.60	97655.25	98144.75
Guld hol. . .	9229.37	8270.63	8236.85	8278.15
marki polsk.	50.12	50.38	50.12	50.38
wypłata na Warszawę	49.37	49.63	48.49½	48.75½
wypłata na Poznań	49.12	49.38	48.49½	48.75½

Berlińska giełda produktów

z dnia 28. 3. 1923r.

Pszenica miejsc.	40000—42000
„ meklemb.	—
Tend. nieregularna	
Zyto miejsc.	39000—39500
Tend. silna	
Jęczmień letni	31000—32000
Tend. cielec	
Owies miejsc.	30000—31000
„ pomors.	28500—30000
„ śląski.	—
Tend. stała	
Kukurudza La Plata	41500—43000
„ loco Hamb.	38000—39000
Tend. cielec	
Mąka pszenna	115000—125000
Tend. silna	
Mąka żytni	103000—115000
Tend. silna	
Ospa pszenna i żytnia	19000
Tendencja silna	
Ospa żytnia	21000
Tendencja silna	
Rzepak	80000
Tendencja silna	
Rzepak	—
Tendencja	
Siemie lniane	80000
Tendencja bez zainteresowania	
Groch Victoria	60000—60000
mały groch spoż.	50000—52000
groch pastowny	—
Peluszka	55000—60000
Fasola	30000—35000
Wyka	55000—65000
Łubin niebieski	45000—50000
Łubin żółty	60000—80000
Makuchy rzepakowe	25000—26000
Makuchy lniane	48000—52000
Wytłoki sucha	11500—12000
Melasa torf	12000—12500
Płatki kartofl.	16000—17000

Nieurzędowe notowania paszy.

Śloma pszenna i żytnia	13000—15000
owsiana i as. i wiaz. drutem	10000—12000
Śloma żytnia w snopkach	13500—14500
Ślano dobre	15000—17000
Ślano handl.	13000—15000

Berlińska giełda metalowa

z dnia 28 marca 1923 r.

Cena za 100 kg. w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow. 808000

zw. dla niem. not. midzi elektrol.

Notowania berlińskiej komisji

giełdy metalowej.

Miedź rafinowana (99—99.3%)	700000—710000
Ołów	265000—272000
Miękki ołów hutniczy oryginalny	—
Cynk surowy hutniczy oryg. (w wolnym obrocie)	345000—352000
Cynk surowy hutniczy oryg. (Not. zw. hutn.)	351067
Cynk Remelted w płytach	260000—270000
Aluminium hutn. (98—99%) w blokach walcach i prętach	930000
Aluminium hutn. walc. albo w prętach (99%)	935000
Cyna Banka, Straitsi australiska	2140000—2170000
Cyna hutnicza (90%)	2100000—2130000
Nikiel czysty (98—99%)	1100000—1150000
Antymon (Regulus)	260000—270000
Srebro w sztabach (około 900 czyste)	402500—404000

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 28 III. 1923 r.

	G o t ó w k a		Czeki i wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. amer. . . .	42000	41500	41710	41290
Dol. kanad. . .	—	—	—	—
Franki franc. . .	2800	2775	2789	2761
Marki niem. . .	1.97	—	—	—
Franki belg. . .	2420	2440	2412	2388
Berlin	2.03	1.97	2.00	1.96
Gdańsk-Danwig. .	2.02	2.03	2.00	1.96
Helsinki	—	—	—	—
Holandia	16600	16360	—	—
London	197000	196000	197000	196000
Nowy York. . . .	42000	41500	41710	41290
Paryż	28.0	2775	2789	2761
Praga	7900	7870	7910	7830
Sztokholm	1275	1250	—	—

Berlin, dnia 28. marca 23.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	placono	żadano	placono	żadano
Holandia . . .	8226.88	8268.12	—	—
Buenos Aires . .	7700.70	7739.90	—	—
Belgia	1179.54	1185.46	—	—
Norwegia	3770.55	3799.45	—	—
Dania	4004.96	4025.04	—	—
Szwecja	5548.59	5576.41	—	—
Helsinki	571.56	574.44	—	—
Włochy	1029.91	1035.09	—	—
Londyn	97755.00	98245.00	—	—
Nowy Jork	20865.20	20969.80	—	—
Paryż	1376.55	1383.45	—	—
Szwajcaria	3855.93	3874.64	—	—
Hiszpania	3205.96	3222.04	—	—
Japonia	9975.00	10025.00	—	—
Rio de Janeiro . .	2294.25	2305.75	—	—
Wiedeń	29.24	29.40	—	—
ostempl.	—	—	—	—
Praga	619.19	622.31	—	—
Budapeszt	4.76	4.80	—	—
Sofia	155.61	156.39	—	—

Notowania giełdy warszawskiej

z dnia 28 III. 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 50000—53000
Bank Handlowy 68—71—69000, Bank Międpolski 300
Bank Kredytowy 18000, — Bank Tow. Wapolewskich —, Bank Zachodni 78000—85000, Bank Zjednoczonych Ziem. Polskie —18000, Bank Przem. Lwów 4850—4900, Bank dla Handlu i Przem. 21000, Bank Związków 20000—26900, Warszawa Tow. Kop. Węgla 200000—207—204500, Cegielski 105—108—106900, Warsz. Tow. Fabr. Cukro 25000—265—265000, Firlej 27—26—26500, Lilpop 99—95000, Rudzki 46000—45750—47000, Ostrowiec 75000—79—77000, Ortwein —Karasiński 16000—16500, Zieliniński 108000—110000, Pocisk 8600—8300, Borkowski 7750—7200, Jabłkowski 14500—15250, Łazy —, Cegielski —, Gostyński —, Michał —, Łów 52—46500, Łódzki —, Modrzejów 106—125—115000, Hurt —, Majewski —, Zyrardów 1850—200000—1900000, Pastelnik 25000, Spis 17—16500, Spirytus 50—505000, Chmielów 41000, Puls 34000, Norblin 17—18—17500, Busch i Wern —, Ursus 1—30000 2—12—12500, Parowoz —, Polbal —, Żegluga —, Heliński —, Polska Nafta 9200—9600, Nibel 25—22500, 23500, Cegielski —, W —, T —, 7400—7500—7400.

Notowania oficjal. Poznańskiej

Giełdy Zbożowej

z dnia 23. III. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych, Dostawy zaraz, Ceny dla handlu hurtown.

Zyto	88 000—96 000
Pszzenica	170 000—190 000
Jęczmień Browarowy	25 000—30 000
Mąka żytn. 70%	162 000—172 000
Mąka pszen. 70%	285 000—310 000
Owies	109 000—114 000
Ospa żytn.	44 000
Ospa pszen.	46 000
Ziemiaki jadalne	—
Ziemiaki fabryczne	8 000—8 500
Ślano luzne	—
Ślano prasowane	—
Śloma żyt. luzna	—
Śloma żyt. prasowana	—
Seradella	200 000—260 000
Tatarka	110 000—120 000
Groch jadalny	160 000—180 000
Groch polny	110 000—150 000
Groch Viktoria	—
Łubin niebieski i żółty	90 000—130 000

Wszelkie listy zwyczajne

polecone

oraz przekazy pieniężne

dla „Gazety Gdańskiej“

prosimy nadsyłać:

nie do Tczewa - lecz wprost do

Gdańska

pod adresem:

Zjednoczone Wydawnictwa

Pism Polskich w Gdańsku

Sp. z o. p.

Kuninie niwskie